

Postanowienie z dnia 4 grudnia 1995 r.
III SW 50/95

Przewodniczący SSN: Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie SN: Maria Tyszel, Andrzej Wróbel,

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 1995 r., na posiedzeniu niejawnym sprawy z protestu Józefa M. przeciwko wyborowi Prezydenta R.P.

p o s t a n o w i ł:

uznać zarzut protestu za zasadny z powodu naruszenia przepisów ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.), które mogło mieć wpływ na wynik wyborów.

U z a s a d n i e n i e

Pismem z dnia 21 listopada 1995 r. Józef M. zwrócił się do Sądu Najwyższego z protestem przeciwko wyborowi Prezydenta z powodu naruszenia art. 43 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu protestu podał, że Aleksander Kwaśniewski wprowadził w błąd Państwową Komisję Wyborczą zawiadamiając ją, że ma wyższe wykształcenie, podczas gdy w rzeczywistości został skreślony z listy studentów 6 października 1976 r. Ta nieprawdziwa informacja została przekazana wszystkim wyborcom w oficjalnym dokumencie, jakim jest lista wyborcza sporządzona zgodnie z art. 43 ustawy o wyborze Prezydenta R.P. Twierdzi on przy tym, że kryterium wykształcenia było w ostatnich wyborach jednym z ważniejszych przy podejmowaniu decyzji przez wyborców i wobec tego wybory powinny zostać unieważnione.

Ponadto wnoszący protest zarzuca, iż doszło do popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. 267 k.k., polegającego na wyłudzeniu poświadczenia nieprawdy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podniesiony w proteście zarzut nieposiadania przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia - w aspekcie podstaw protestu określonych w art. 72 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 ze zm.) - ma o tyle znaczenie o ile jest on równoznaczny ze stwierdzeniem, iż w następstwie tego, łącznie z określonymi dalszymi zachowaniami, doszło do naruszenia przepisów ustawy o wyborze Prezydenta R.P.

Z tego punktu widzenia istotne są zwłaszcza cztery przepisy ustawy, a mianowicie jej art. 41 ust. 1 pkt 1, art. 42 ust. 1, art. 43 ust. 1 i 3 przepisu ustawy z 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta R.P. W myśl pierwszego z nich zgłoszenie kandydata na Prezydenta powinno między innymi zawierać wykształcenie i zawód. Państwowa Komisja Wyborcza - w myśl art. 42 ust. 1 - rejestruje kandydata na Pre-

zydenta, jeżeli zgłoszenia dokonano zgodnie z przepisami ustawy o wyborze Prezydenta, a więc między innymi pod warunkiem, że w zgłoszeniu wskazano wykształcenie kandydata. Zgodnie z art. 43 ust. 1 tej ustawy Państwowa Komisja Wyborcza sporządza listę wyborczą, na której między innymi umieszcza wykształcenie kandydatów, zaś według art. 43 ust. 2 najpóźniej w 15 dni przed dniem wyborów podaje do wiadomości wyborców przez rozplakatowanie obwieszczeń dane dotyczące kandydatów, w tym także ich wykształcenie.

Należy przyjąć, że w wymienionych przepisach - zgodnie z założeniem ustawodawcy - przewiduje się i nakłada obowiązek, by nie tylko podane zostało wykształcenie kandydata (w zgłoszeniu, w dokumencie czy też akcie rejestracji kandydata, na liście wyborczej oraz w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej) ale by ponadto informacja na jego temat odpowiadała rzeczywistemu stanowi rzeczy, a więc, by istniała zgodność między tym wykształceniem, które wskazane zostaje w określonych dokumentach, a wykształceniem uzyskanym przez określonego kandydata. W wypadku rozbieżności między zawartą w wymienionych dokumentach informacją o wykształceniu (w zgłoszeniu kandydata, w akcie jego rejestracji, na liście wyborczej i w obwieszczeniu) a rzeczywistym stanem rzeczy, należy uznać, iż zachodzi sprzeczność między wymaganiami ustanowionymi przez ustawę o wyborze Prezydenta R.P. a stanem faktycznym, a pośrednio także między tymi wymaganiami a określonymi zachowaniami, które doprowadziły do ukształtowania się tego stanu sprzeczności (niezgodności). Uwzględnić przy tym należy, że w myśl art. 72 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta R.P. przeciwko wyborowi Prezydenta może być wniesiony protest z powodu naruszenia przepisów tej ustawy albo z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, jeżeli to naruszenie lub przestępstwo mogło wywrzeć wpływ na wynik wyborów. Pod pojęciem naruszenia przepisów ustawy o wyborze Prezydenta R.P. należy rozumieć sprzeczność między wymaganiami przewidzianymi w tej ustawie a rzeczywistym stanem rzeczy, niezależnie od przyczyn i uwarunkowań tej sprzeczności. Innymi słowy "naruszenie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta" na tle tej ustawy musi być rozumiane jako obiektywna sprzeczność między zachowaniami się podmiotów, a wymaganiami w niej przewidzianymi, niezależnie od tego jak kształtuje się subiektywna zawartość ich czynów, a w szczególności bez względu na to czy powstały w wyniku ich działań stan niezgodności między normą prawną a stanem faktycznym (stanem rzeczy) jest następstwem ich zawinienia.

Mówiąc jeszcze inaczej dla oceny, czy zachowanie się pełnomocnika zgłaszającego kandydata na Prezydenta, podającego dane niezgodne z rzeczywistością, czy też zachowania się Państwowej Komisji Wyborczej rejestrującej kandydata i następnie umieszczającej go na liście wyborczej, a w konsekwencji także podającej określone dane (na jego temat) w obwieszczeniach, stanowi naruszenie ustawy w rozumieniu art. 72 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP, bez znaczenia jest to z jakich powodów i w jakich okolicznościach doszło do powstania takiej sytuacji (niezgodności między normą prawną a stanem faktycznym), w tym także to, czy komukolwiek można za powstałą sytuację przypisać winę, jak również i to jaki byłby ewentualnie jej stopień.

Prowadzi to do wniosku, że podanie w zgłoszeniu kandydata na Prezydenta innego wykształcenia niż on posiada, umieszczenie takiej mylnej informacji w akcie jego rejestracji, a następnie na liście wyborczej i w obwieszczeniach, jest równoznaczne z

naruszeniem ustawy o wyborze Prezydenta RP, gdyż należy przyjąć, iż nakładając obowiązek określonych działań w tym zakresie ustawodawca równocześnie zakłada, że mają to być informacje prawdziwe. Pełnomocnik zgłaszający kandydata na Prezydenta, jak również Państwowa Komisja Wyborcza nie dokonując weryfikacji przekazanych (uzyskanych) im danych podejmują ryzyko, iż ich zachowanie w efekcie będzie ocenione jako stwarzające stan kolizji z normą prawną, co jednakże nie oznacza jeszcze, iż z tego tylko tytułu można stawiać im skonkretyzowany zarzut naruszenia prawa, a zwłaszcza przypisywać winę. Najistotniejsze jest przy tym to, że ta ostatnia kwestia nie ma znaczenia dla oceny czy doszło do naruszenia przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP w rozumieniu art. 72 ust. 1 tej ustawy. O naruszeniu tym należy mówić między innymi wtedy, gdy nieprawdziwe informacje o wykształceniu kandydata na Prezydenta zostają zamieszczone w zgłoszeniu kandydata, w akcie jego rejestracji, w liście wyborczej, a także w obwieszczeniach Państwowej Komisji Wyborczej. W następstwie tego, mimo zgromadzenia materiału dowodowego dotyczącego zwłaszcza powinności - czy też ich braku - Państwowej Komisji Wyborczej co do weryfikacji danych zawartych w zgłoszeniu kandydata na Prezydenta, kwestia ta nie miała znaczenia dla ustaleń poczynionych przez Sąd Najwyższy, a także dla wyprowadzonych przezeń konkluzji. Niezależnie bowiem od tego jaki zakres należy nadać obowiązkowi Państwowej Komisji Wyborczej w analizowanej kwestii, uznać trzeba, że zachodzi naruszenie ustawy o wyborze Prezydenta RP, jeżeli tylko istnieje stan niezgodności między tym co znajduje wyraz w zgłoszeniu kandydata, w akcie jego zarejestrowania, w liście wyborczej i w obwieszczeniach Państwowej Komisji Wyborczej a rzeczywistością, którą powinny one prawidłowo odzwierciedlać.

Analizowane tu naruszenie ma swoisty charakter jeżeli zważyć, że wiele jest racji w poglądzie prezentowanym przez Państwową Komisję Wyborczą, iż nie jest ona zasadniczo uprawniona do weryfikowania danych przekazywanych jej przez pełnomocnika zgłaszającego kandydata na Prezydenta, w tym zwłaszcza - z uwagi na interesujący nas tu problem - jego wykształcenia. Ustawa o wyborze Prezydenta RP nie reguluje przy tym sprawy ewentualnego sprawdzania przez pełnomocnika dokonującego zgłoszenia kandydata informacji uzyskiwanych od kandydata, a także kwestii czy może on je czerpać tylko bezpośrednio od niego, czy też dopuszczalne jest także uzyskiwanie ich z innych źródeł (w piśmie z dnia 24 listopada 1995 r. Ogólnopolski Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego zamieścił informację, że składając do Państwowej Komisji Wyborczej zgłoszenie kandydata na Prezydenta RP działał w przekonaniu, że ukończył on naukę na ekonomicznym kierunku studiów, co może świadczyć o tym, iż wiedzy swojej w tej kwestii nie weryfikował on u samego kandydata). Państwowa Komisja Wyborcza dla poparcia swojego stanowiska (w pismach skierowanych do Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 1995 r. - w sprawie III SW 38/95 i w dniu 28 listopada 1995 r. - w sprawie III SW 43/95) powołuje się na poglądy Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w jego uchwale z 14 lipca 1993 r., W.5/93 oraz w uchwale z 26 czerwca 1995 r., W.7/93, a także na postanowienie Sądu Najwyższego z 14 grudnia 1990 r., III SW 42/90. Wypowiedzi zawarte w tych orzeczeniach wprawdzie wprost nie dotyczą naruszenia polegającego na podaniu wykształcenia nie odpowiadającego rzeczywistemu stanowi rzeczy, tym niemniej w istotny, pośredni sposób mogą wspierać stanowisko PKW. Dotyczy to zwłaszcza uchwały Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 1993 r., w której ustalił on, że podstawą protestu

wyborczego, o którym mowa w art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 45, poz. 205), nie może być sam fakt złożenia przez kandydata na posła lub senatora niezgodnego z prawdą pisemnego oświadczenia, o którym mowa w art. 81 ust. 5 pkt 4 powołanej ustawy, jakkolwiek złożenie nieprawdziwego oświadczenia, o którym mowa, jest moralnie i politycznie naganne. Rozstrzygnięcie to nie dotyczy bezpośrednio problemu nieprawidłowego wskazania wykształcenia kandydata na Prezydenta i zdaniem Sądu Najwyższego rozpatrującego niniejszą sprawę nie może mieć zasadniczego znaczenia dla sposobu rozumienia pojęcia "naruszenia ustawy o wyborze Prezydenta" z jej art. 72 ust. 1 w kontekście analizowanego tu naruszenia dotyczącego podania mylnej informacji na temat wykształcenia kandydata. Świadczy to jednak pośrednio o swoistości tego naruszenia ustawy o wyborze Prezydenta RP, co nie jest zupełnie bez znaczenia przy ocenie jego skutków, a zwłaszcza dla decyzji w sprawie ważności wyborów, której przesłanką miałyby być to właśnie naruszenie. Swoistość ta polega zwłaszcza na tym, iż uznać należy, że w następstwie niezgodności między informacjami zawartymi w aktach (działaniach) Państwowej Komisji Wyborczej, a rzeczywistym stanem rzeczy w zakresie wykształcenia kandydata na Prezydenta RP dochodzi do naruszenia przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP, a jednocześnie można przyjąć wykładnię (choć co do tego istnieją pewne wątpliwości) iż na Komisji tej nie ciążył obowiązek sprawdzenia, czy podane jej dane są zgodne z prawdą. Zaznaczyć także należy, że gdyby przy rozpoznawaniu niniejszego protestu przyjął podobny tok rozumowania, do tego, jaki legł u podstaw rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 1993 r., to trzeba by uznać, iż w ogóle nie mogło dojść do naruszenia przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP, ani też do popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom.

Przewidziany w art. 41 ust. 1 pkt 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP wymóg podania wykształcenia odnosi się do przekazania informacji dotyczącej wykształcenia formalnego, stwierdzonego określonym dyplomem lub świadectwem, nie zaś wykształcenia faktycznego czy posiadanej wiedzy przez daną osobę, która bywa nieraz nabywana poza systemem szkolnym, podobnie jak i uzyskanie określonych dyplomów i świadectw nie zawsze - zwłaszcza z uwagi na wady systemu szkolnego - oznacza, iż dana osoba dysponuje określonym poziomem wiedzy i umiejętności wymaganych i oczekiwanych od osób legitymujących się formalnym, określonym wykształceniem. Podanie w zgłoszeniu Aleksandra Kwaśniewskiego jako kandydata na Prezydenta RP, iż ma on wyższe wykształcenie nie odpowiada w ocenie Sądu Najwyższego rzeczywistemu stanowi rzeczy. Stwierdzenie bowiem, że posiada się wyższe wykształcenie oznacza, iż ukończyło się studia wyższe. Ukończenie zaś studiów wyższych na kierunku i w czasie, w którym odbywał je Aleksander Kwaśniewski, w myśl obowiązujących przepisów następuje dopiero po zdaniu egzaminu magisterskiego, którego Prezydent-Elekt z całą pewnością nie złożył. Zgodnie bowiem z § 44 ust. 2 zarządzenia Nr 2-12 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 21 lipca 1972 r. w sprawie regulaminu studiów w uniwersytetach, wyższych szkołach ekonomicznych, wyższych szkołach pedagogicznych, wyższych szkołach nauczycielskich, Akademii Teologii Katolickiej i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, złożenie egzaminu końcowego z wynikiem pozytywnym jest równoznaczne z ukończeniem studiów. Równocześnie zarządzenie to nie przewiduje, by jakieś inne zdarzenie lub fakt

mogły być uznane za równoznaczne z ukończeniem studiów. Zarówno w poprzednio obowiązujących przepisach prawnych, jak i przepisach obecnie obowiązujących nie przewiduje się - w przypadku studiów magisterskich - by można je było ukończyć bez zdania egzaminu magisterskiego (obrony pracy magisterskiej). Dotyczy to także przypadku uzyskania tzw. absolutorium, tj. zdania wszystkich egzaminów i otrzymania wszystkich wymaganych zaliczeń, z wyjątkiem obrony pracy magisterskiej.

W piśmie z dnia 30 listopada 1995 r. Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego, sporządzonym w związku ze sprawą oznaczoną sygn. akt III SW 971/95 oraz w piśmie z tej samej daty skierowanym do Sądu Najwyższego przez Danutę Waniek (Szefa Krajowego Sztabu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego) podniesiono, że w prawie polskim termin "ukończenie studiów wyższych" nie jest rozumiany jednolicie, gdyż nie utożsamia się go nieraz z faktem uzyskania dyplomu. W związku z tym twierdzeniem powołano się na przepis art. 4 ust. 1 pkt 10 ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.) i podjętą w związku z tym przepisem uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1993 r. (II UZP 6/93 OSN 1994 z. 1 poz. 15), art. 91 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1992 r., Nr 4, poz. 16 ze zm.), art. 12 ustawy z 12 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz. U. Nr 74, poz. 368) oraz art. 28 ustawy z 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 1994 r., Nr 13, poz. 48), w których wśród warunków powołania na stanowisko sędziego wymienia się "ukończenie wyższych studiów prawnych i uzyskanie tytułu magistra prawa". Ponadto powołano się na art. 11 ustawy z 25 lutego 1964 r. o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych, który stanowił, że "przepisy ustawy stosuje się również do studentów ostatniego roku studiów, którzy po dniu wejścia w życie ustawy bez usprawiedliwionej przyczyny nie przystąpią do egzaminów magisterskich (dyplomowych), lub nie przedłożą pracy magisterskiej (dyplomowej) w terminach ustalonych przez władze szkoły wyższej zgodnie z regulaminem studiów". Na mocy powyższej ustawy zostało wydane rozporządzenie Rady Ministrów z 13 czerwca 1964 r. w sprawie zatrudnienia absolwentów szkół wyższych oraz orzekania o obowiązku zwrotu kosztów wykształcenia, które w § 1 pkt 6 przewidywało, że termin absolwent oznacza również studentów, o których mowa w art. 11 ust. 2 ustawy o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych. Podobne podejście znamienne jest dla art. 91 ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP, który stanowi, że ilekroć w ustawie jest mowa o "absolwentach szkół wyższych" rozumie się przez to poborowych, którzy ukończyli ostatni rok nauki przewidziany programem jednolitych studiów magisterskich lub studiów wyższych zawodowych, a jeżeli bezpośrednio po ukończeniu studiów wyższych zawodowych podjęli naukę na uzupełniających studiach magisterskich - także poborowych, którzy ukończyli ostatni rok nauki przewidziany programem tych studiów - choćby studiów nie ukończyli, a studia były prowadzone w systemie dziennym, wieczorowym lub zaocznym.

Zdaniem Sądu Najwyższego przytoczony pogląd i jego uzasadnienie nie są trafne. Okoliczność, iż niektóre przepisy prawa wprowadzają swoistą - dla swoich potrzeb - terminologię nie uzasadnia jeszcze twierdzenia, iż przy wskazywaniu wykształcenia zgodnie z wymaganiami ustawy o wyborze Prezydenta RP idzie właśnie o te swoiste, odbiegające od reguły ogólnej - wynikającej z przepisów dotyczących szkolnictwa (szkolnictwa wyższego) - sposoby rozumienia wyższego wykształcenia. Należy

przy tym mieć na względzie, że w uchwale Sądu Najwyższego z 8 lipca 1993 r. ściśle biorąc chodziło o wyjaśnienie znaczenia terminu "ukończenie nauki w szkole wyższej", który nie może być utożsamiany z pojęciem wyższego wykształcenia (ukończenia szkoły wyższej), a nawet z pojęciem "absolwenta szkoły wyższej". Można mieć także wątpliwości co do zasadności stawiania znaku równości między pojęciem "ukończenia szkoły wyższej" i pojęciem "absolwenta szkoły wyższej" gdyż tym drugim terminem przepisy prawa dość często posługują się w nieco zmienionym znaczeniu, innym niż to, które wynika z przepisów o szkolnictwie wyższym. Ze względów techniczno-prawnych i z powodu zmienności potrzeb obserwuje się tu przy tym dość dużą mobilność ustawodawstwa, o czym między innymi świadczy to, iż z przepisu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz. U. z 1995 r., Nr 1, poz. 1) wynika, iż absolwentem szkoły wyższej jest osoba, która ukończyła tę szkołę, przy czym zakłada się, że musi ona posiadać dyplom jej ukończenia. Pojęciowe przeciwstawienie w przepisach o NSA i Sądzie Najwyższym ukończenia wyższych studiów uzyskaniu magistra prawa jest pozorne, gdy zważyć, że w przeszłości istniały studia prawnicze (studia wyższe), które nie kończyły się egzaminem magisterskim.

Mając na uwadze powyższe przesłanki należy stwierdzić, że brak jest podstaw do twierdzenia, że gdy w art. 41 ustawy o wyborze Prezydenta RP mowa jest o wykształceniu, to idzie o jakiś szczególny sposób jego pojmowania wynikający z definicji wprowadzanych na użytek poszczególnych aktów prawnych, nie zaś z ogólnych reguł kształtujących nasz system szkolny (szkolnictwa wyższego). Z jego studenckich akt osobowych, z oświadczenia złożonego przez Rektora Uniwersytetu Gdańskiego Zbigniewa G. z faktu, iż pełnomocnik zgłaszający Prezydenta-Elektę oraz jego sztab wyborczy nie twierdzą, iż obronił on pracę magisterską, a także z publikowanych w prasie wypowiedzi Aleksandra Kwaśniewskiego (III SW 1035/95) wynika, że nie uzyskał on tytułu magistra na wydziale, na którym studiował. To zaś oznacza, iż nie można uznać, że Aleksander Kwaśniewski ma ukończone studia wyższe i że wobec tego za zgodne z ustawą o wyborze Prezydenta RP można przyjąć podanie w zgłoszeniu jego kandydatury na Prezydenta, iż ma wyższe wykształcenie. W tym stanie rzeczy stało się bezprzedmiotowe prowadzenie postępowania, na ile usprawiedliwione mogłoby być subiektywne przekonanie Prezydenta-Elektę, iż posiada wyższe wykształcenie oraz czy ma zdane wszystkie egzaminy i czy uzyskał wszystkie zaliczenia przewidziane na ostatnim roku jego studiów, co jest kwestionowane przez władze jego uczelni, natomiast - co wynika ze źródeł pośrednich - jest podtrzymywane przez Prezydenta-Elektę. Na marginesie należy jedynie zaznaczyć, że dokumentacja osobowa z czasów studiów Aleksandra Kwaśniewskiego przechowywana na Uniwersytecie Gdańskim zawiera dość istotne luki i usterki wyrażające się zwłaszcza w braku wszystkich kart egzaminacyjnych oraz braku podpisu dziekana na znajdującej się w nich decyzji o skreśleniu Aleksandra Kwaśniewskiego z listy studentów.

Zadaniem postępowania w sprawie protestu jest nie tylko ustalenie, czy miało miejsce naruszenie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP, ale także to czy w następstwie tego naruszenia uzyskany wynik wyborów jest inny niż ten jaki miałyby miejsce gdyby naruszenia nie było, czyli inaczej mówiąc czy stwierdzone naruszenie wpłynęło (wybrany zostałby inny kandydat) na końcowy rezultat głosowania czy też nie (niezależnie od naruszenia wybrany byłby kandydat wskazany po obliczeniu gło-

sów przez Państwową Komisję Wyborczą). Przyjmowana jednakże jest i taka wykładnia art. 72 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP, która dopuszcza ustalenie przez Sąd Najwyższy - w trybie przewidzianym dla rozpoznawania protestów - że stwierdzone naruszenie mogło mieć wpływ na wynik (końcowy) wyborów, w tym znaczeniu, że ono samo nie zmieniłoby wyniku wyborów, ale łącznie z ewentualnymi innymi ustalonymi przez Sąd Najwyższy uchybieniami wobec ustawy, stwierdzone naruszenie w toku rozpatrywania konkretnego protestu może przesądzić o końcowym wyniku wyborów, w ten sposób, iż kandydat, w stosunku do którego Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła, iż został wybrany Prezydentem nie uzyskałby dostatecznej liczby głosów, gdyby nie było naruszeń ustawy.

W ocenie Sądu Najwyższego rozpatrującego niniejszy protest nie da się ustalić w jakim stopniu i zakresie naruszenia ustawy o wyborze Prezydenta RP, polegające na tym, że w zgłoszeniu kandydatury Aleksandra Kwaśniewskiego, akcie jego zarejestrowania w tym charakterze, ujęciu go na liście kandydatów oraz w obwieszczeniach Państwowej Komisji Wyborczej wbrew faktom podano, iż posiada on wyższe wykształcenie, wpłynęło na decyzje wyborców o głosowaniu na tego właśnie kandydata, a w szczególności czy, gdyby tych naruszeń nie było, ostateczny wynik wyborów byłby inny.

W opinii z dnia 1 grudnia 1995 r. sporządzonej dla Sądu Najwyższego w sprawie oznaczonej sygnaturą III SW 43/95, przez Komisję powołaną przez Dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, podkreśla się, iż z badań socjologicznych wynika, że w społeczeństwie polskim wyższe wykształcenie cieszy się znacznym prestiżem, zaś z badań poświęconych preferencjom wyborczym wypływa konkluzja, iż wyborcy brali pod uwagę fakt posiadania wyższego wykształcenia jako istotny czynnik przy podejmowaniu decyzji. Fakt podania informacji o wyższym wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego przysporzył mu zapewne głosów ale oszacowanie liczbowe jego wpływu na decyzje wyborców nie jest możliwe, podobnie jak - według wspomnianej opinii - jest niemożliwe choćby hipotetycznie oceniane znaczenia (wpływu) ujawnienia, bezpośrednio przed drugą turą wyborów, wątpliwości co do posiadanego przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia. Prowadzi to do wniosku, że podanie w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej, że Aleksander Kwaśniewski ma wyższe wykształcenie, mogło wpłynąć na wynik wyborów, jednakże nie jest możliwe rozstrzygnięcie, czy fakt ten zmienił ostateczną kolejność kandydatów.

Podobnymi konkluzjami kończy się także opinia prof. Antoniego Sułka (sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie III SW 43/95), który z jednej strony stwierdza, że jest bardzo prawdopodobne, iż niepodanie przez PKW prawdziwej informacji o wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego wpłynęło na wynik głosowania (liczbę głosów oddanych w drugiej turze na A. Kwaśniewskiego i L. Wałęsę), oraz że kierunek tego wpływu był korzystny dla Aleksandra Kwaśniewskiego, ale z drugiej strony, jest jednocześnie zdania, iż ustalenie, a tym bardziej zmierzenie siły tego wpływu nie jest możliwe. Nie można więc jego zdaniem udzielić naukowo uzasadnionej i stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy podanie przez PKW informacji o posiadaniu przez A. Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia wpłynęło na wynik wyborów - jeśli przez wynik wyborów rozumieć wybór Aleksandra Kwaśniewskiego na Prezydenta RP.

Sąd Najwyższy miał także na uwadze, że między naruszeniami ustawy a takim lub innym wynikiem wyborów musi zachodzić związek przyczynowo-skutkowy i tylko w

takim zakresie w jakim on istnieje można mówić o "wpływie naruszenia na wynik wyborów". Jest to o tyle istotne, że wyborcy czerpali błędną informację na temat wyższego wykształcenia Aleksandra Kwaśniewskiego z różnych źródeł, a nie tylko z obwieszczeń Państwowej Komisji Wyborczej czy też z informacji przekazanych przez nią po rejestracji kandydatów środkiem masowego przekazu. Stąd też trudno ocenić, w jakim zakresie właśnie informacja pochodząca od tej Komisji była źródłem błędnej wiedzy wyborców o wyższym wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego oraz w jakim stopniu podanie przez Państwową Komisję Wyborczą prawidłowej informacji o wykształceniu kandydata wpłynęłoby na modyfikację ich wiedzy o jego wykształceniu i następnie mogłoby stać się motywem powodującym skorygowanie ich decyzji o głosowaniu na określonego kandydata. Inaczej mówiąc, jeżeli wyborcy uzyskali informację o wyższym wykształceniu kandydata z innych źródeł niż uregulowane w ustawie o wyborze Prezydenta, to trudno mówić iż ich decyzje, nawet jeżeli umotywowane były faktem posiadania przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia, stanowiły konsekwencję naruszenia przepisów ustawy. Wydzielenie zaś tych przypadków z tych, w których źródłem błędnej informacji dla wyborców była Państwowa Komisja Wyborcza jest praktycznie niewykonalne, co dodatkowo komplikuje problem ustalania w jakim stopniu mylny sąd wyborców, że Aleksander Kwaśniewski ma wyższe wykształcenie, będący następstwem naruszenia przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP, wpłynął na ich decyzje i w konsekwencji na liczbę oddanych na niego głosów. Ponieważ wpływu tego nie da się ustalić ani oszacować, nie można tym samym stwierdzić, że analizowane tu naruszenie przepisów wpłynęło na wynik wyborów.

Stwierdzając w sentencji niniejszego postanowienia, że ustalone naruszenie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP mogło mieć wpływ na wynik wyborów Sąd Najwyższy daje więc w niniejszej sprawie wyraz jedynie stanowisku, że nie da się ustalić jaki wpływ na wynik wyborów miało to naruszenie oraz że w pewnym zakresie - co wynika chociażby z doświadczenia życiowego - zadecydowało ono o wyborze dokonany przez niektórych wyborców i tylko w tym znaczeniu mogło mieć wpływ na to, iż wybrany został Aleksander Kwaśniewski.

Podstawą protestu może być nie tylko naruszenie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta RP, ale także dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, co podnoszone było w niektórych protestach i co wymaga rozważenia i wyjaśnienia. Sąd Najwyższy nie jest właściwy do czynienia ustaleń co do popełnienia przestępstwa (przestępstwa przeciwko wyborom) w ramach postępowania z protestu wyborczego. Protest ten jest rozpoznawany przy odpowiednim zastosowaniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu nieprocesowym (art. 75 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP), które nie zapewnia (zwłaszcza oskarżonemu) tych gwarancji procesowych, które przewidziane są dla rozpoznawania spraw o popełnienie przestępstwa. Za brakiem kompetencji Sądu Najwyższego do czynienia w ramach postępowania z protestu ustaleń, iż dopuszczono się przestępstwa przeciwko wyborom dodatkowo przemawia przepis art. 74 ust. 4 ustawy o wyborze Prezydenta RP, przewidujący, że jeżeli w proteście zarzucono popełnienie przestępstwa przeciwko wyborom, Sąd Najwyższy niezwłocznie zawiadamia Prokuratora Generalnego. Wskazuje to, iż ustawodawca zakłada, że najpierw dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom musi być ustalone przez sąd karny i dopiero po wydaniu wyroku w sprawie karnej może zostać rozstrzygnięty protest wyborczy oparty w części lub w

całości na zarzucie, iż w następstwie takiego przestępstwa powstał stan, który mógł wywrzeć wpływ na wynik wyborów. Ponieważ jednakże Aleksandrowi Kwaśniewskiemu nawet nie przedstawiono zarzutu popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom - nie mówiąc już o prawomocnym skazaniu go za takie przestępstwo - wobec tego nie ma tym samym podstaw ani możliwości do rozważania przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie, czy w wyniku wprowadzenia wyborców w błąd co do wykształcenia Prezydenta-Elekta doszło do popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom i czy mogło ono wywrzeć wpływ na wynik wyborów. Nie bez znaczenia jest to, że w opisie znamion przestępstwa przeciwko wyborom z art. 189 k.k. ustawodawca uwzględnił tylko czyny skierowane przeciwko wyborom do Sejmu oraz do rad gminnych, pomijając zasługujące na napiętnowanie i zwalczanie przy użyciu sankcji karnych zachowania skierowane przeciwko prawidłowemu przebiegowi wyborów prezydenckich.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====